

Sygn. akt I ACa 576/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Tomasz Szabelski

Sędziowie SA Hanna Rojewska (spr .)

S A Dariusz Limiera

Protokolant stażysta Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **S. S.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w B.**

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 stycznia 2015 r. sygn. akt X GC 597/13

1. **oddala apelację ,**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w B. na rzecz S. S. kwotę 570,89 (pięćset siedemdziesiąt 89/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 576/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r., wydanym w sprawie z powództwa S. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w B. o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia, Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił uchwałę nr 8 z dnia 25 maja 2013 roku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) Spółki Akcyjnej w B. w sprawie podziału zysku za rok obrotowy 2012 i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.580,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód S. S. jest akcjonariuszem pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w B., posiadającym 114 akcji ww. spółki. Z akcjami tymi związane jest 754 głosów na walnym zgromadzeniu pozwanej. Łączna liczba akcji w pozwanej spółce wynosi 4.394, zaś związana z nimi łączna liczba głosów akcjonariuszy na walnym zgromadzeniu wynosi 7.044.

W pozwanej spółce jest 48 akcjonariuszy, przy czym największa ilość akcji i związanych z nimi głosów na walnym zgromadzeniu przysługuje K. H. (356 akcji, 1450 głosów), M. H. ((...) akcji, (...) głosów), P. H. (1) ((...) akcji, (...) głosów) i K. N. (1) (274 akcji, 914 głosów). Łącznie osoby te posiadają 3.428 akcji, z którymi związane jest w sumie 5.162 głosów na walnym zgromadzeniu.

Zgodnie z § 32 statutu pozwanej spółki, spółka tworzy następujące kapitały: kapitał zakładowy i kapitał zapasowy, przy czym uchwała walnego zgromadzenia może utworzyć fundusze celowe. Jak stanowi § 33 statutu pozwanej, kapitał zapasowy tworzony jest z odpisów zysku do podziału. Odpis na ten kapitał nie może być mniejszy niż 1/10 zysku do podziału, przy czym odpisu na kapitał zapasowy można zaniechać, jeżeli wartość tego kapitału będzie równa 1/3 wartości kapitału zakładowego.

K. H. pełni funkcję prezesa zarządu pozwanej spółki, jest zatrudniony w pozwanej spółce na podstawie kontraktu menedżerskiego, zgodnie z którym za wykonywanie powierzonych mu obowiązków otrzymuje wynagrodzenie. P. H. (1) pełni funkcję wiceprezesa jej zarządu, jest zatrudniony w pozwanej spółce na stanowisku dyrektora generalnego, na podstawie umowy o pracę, zaś K. N. (1) pełni funkcję przewodniczącej rady nadzorczej pozwanej spółki.

Pozwana spółka jest także jednostką dominującą w grupie (...), do której należą także (...) Spółka z o.o., „F. Slovakia Spółka z o.o. oraz (...) Serwis Spółka z o.o. Skonsolidowany rachunek zysków i strat tejże grupy kapitałowej za 2012 r. wykazał zysk w wysokości 2.516.513,51 zł.

Członkiem jednoosobowego zarządu (...) Spółki z o.o. w B. jest M. H..

M. H. i P. H. (1) są współnikami (...) spółki jawnej w P., która prowadzi sprzedaż wyrobów pozwanej spółki.

W dniu 25 maja 2013 r. w pozwanej spółce odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które podjęło m.in. uchwałę nr 8 w sprawie podziału zysku za rok obrotowy 2012. W uchwale tej zysk netto pozwanej spółki za rok obrotowy 2012, w wysokości 2.075.445,85 zł przeznaczono na kapitał zapasowy. W głosowaniu w przedmiocie tej uchwały oddano łącznie 6.685 ważnych głosów, z których za przyjęciem owej uchwały oddano 5.657 głosów, zaś przeciwko przyjęciu owej uchwały oddano (...) głosów, przy braku głosów wstrzymujących się. Wobec powyższego, przewodnicząca zgromadzenia stwierdziła, że uchwała ta została podjęta. Po odczytaniu wyników głosowania, A. K., działająca jako pełnomocnik powoda, oraz M. K., działający jako pełnomocnik akcjonariusza – U. S., oświadczyli, że głosowali przeciwko tej uchwale oraz zgłosili sprzeciw do tej uchwały, jako ich zdaniem krzywdzącej akcjonariuszy i sprzecznej z dobrymi obyczajami, żądając zaprotokołowania wniesionych sprzeciwów.

Według bilansu pozwanej spółki za 2012 r., jej kapitał własny na początku 2012 r. stanowił kwotę 50.255.048,35 zł, zaś na koniec 2012 r. kwotę 52.330.494,20 zł, z czego kapitał podstawowy stanowił kwotę 922.740 zł, zaś kapitał zapasowy – kwotę 45.884.645,24 zł (na początku 2012 r.) i kwotę 49.332.308,35 zł na koniec 2012 r. Łączna wartość zobowiązań na koniec roku 2012 wynosiła 8.544.822,01 zł, z czego brak było zobowiązań długoterminowych, zaś wartość zobowiązań krótkoterminowych wyniosła łącznie 7.839.865,32 zł. Wartość inwestycji długoterminowych podana została jako kwota 1.486.582,34 zł, wartość aktywów obrotowych – jako kwota 28.563.493,64 zł, z czego 11.944.805,95 zł jako zapasy. Wartość środków pieniężnych w kasie i na rachunkach na początku 2012 r. wynosiła 5.980.349,02 zł, zaś na koniec 2012 r. – 8.148.395,26 zł.

Rachunek zysków i strat pozwanej spółki za 2012 r. wykazał 2.075.445,85 zł zysku.

Pozwana w 2012 r. zatrudniała przeciętnie 261 pracowników. Raport rewidenta z badania sprawozdania finansowego pozwanej spółki za 2012 r. stwierdza udział kapitałów własnych pozwanej w finansowaniu jej majątku w wysokości 86% w stosunku do ogólnej sumy aktywów. Porównując rachunki zysków i strat pozwanej za 3 ostatnie okresy obrachunkowe, zysk pozwanej w 2010 r. wyniósł 3.033,7 tys. zł, w 2011 r. wyniósł 3.447,7 tys. zł, zaś w 2012 wyniósł 2.075,4 tys. zł. Pozwana wykazuje dodatnie wskaźniki rentowności. Jeśli chodzi o wskaźniki płynności finansowej, to w okresie lat 2010-2012 znacznie przekraczały one wskaźnik bezpieczny:

– wskaźnik bezpieczny płynności finansowej I stopnia wynosi 1,2-2,0, wskaźnik osiągnięty przez pozwaną wyniósł 3,14 w 2010 r., 3,55 w 2011 r. oraz 3,53 w 2012 r.;

– wskaźnik bezpieczny płynności finansowej II stopnia wynosi 1,0, wskaźnik osiągnięty przez pozwaną wyniósł 2,01 w 2010 r., 2,26 w 2011 r. oraz 2,05 w 2012 r.;

– wskaźnik bezpieczny płynności finansowej III stopnia wynosi 0,1-0,2, wskaźnik osiągnięty przez pozwaną wyniósł 0,91 w 2010 r., 0,84 w 2011 r. oraz 1,01 w 2012 r.;

– wskaźnik bezpieczny handlowej zdolności rozliczeniowej wynosi 1,0, wskaźnik osiągnięty przez pozwaną wyniósł 2,09 w 2010 r., 2,16 w 2011 r. oraz 1,55 w 2012 r.

Ponadto, wskaźnik złotej reguły bilansowania, uwzględniający kapitał własny oraz rezerwy długoterminowe w stosunku do aktywów trwałych, wyniósł dla pozwanej spółki w 2010 r. 168,66%, w 2011 r. – 155,68%, zaś w 2012 r. – 163,35%, przy wskaźniku bezpiecznym wynoszącym 100-150%. Natomiast wskaźnik złotej reguły bilansowania, biorący pod uwagę stosunek kapitału własnego do kapitału obcego, wyniósł dla pozwanej 484,28% w 2010 r., 647,67% w 2011 r. oraz 612,42% w 2012 r., przy wskaźniku bezpiecznym określonym jako „powyżej 100%”. Raport rewidenta z badania sprawozdania finansowego pozwanej spółki za 2012 r. stwierdził również brak zagrożeń dla kontynuacji jej działalności w roku następnym po roku badanym.

Według sprawozdania zarządu z działalności pozwanej spółki w roku obrotowym 2012, program inwestycyjny pozwanej na 2012 r. został zaprogramowany na kwotę 7.050.000 zł i został on zrealizowany w całości; nakłady inwestycyjne w tym roku wyniosły „bez mała 6 mln zł”. Program inwestycyjny na rok 2013 został założony na kwotę 7.950.000 zł. Udział zgromadzonego kapitału zapasowego w strukturze źródeł finansowania majątku pozwanej wyniósł w 2011 r. 79,1%, zaś w 2012 r. – 81%. Zarząd spółki ocenił w tymże sprawozdaniu, że wygospodarowany wynik finansowy za rok 2012 „należy uznać za dobry”, ponadto „Spółka posiada płynność finansową oraz trwałą zdolność płatniczą”, zaś „sytuacja ekonomiczna Spółki po zamknięciu roku 2012 jest stabilna”, wskutek czego „w dającym się przewidzieć horyzoncie czasowym zagrożenia co do kontynuacji przez jednostkę działalności w niezmiennym istotnie zakresie nie występują”.

Uchwałą nr 11/2013 z dnia 10 maja 2013 r. Rada Nadzorcza pozwanej spółki przyjęła program zakupów inwestycyjnych na rok 2013 o łącznej wartości nakładów 7.950.000 zł. Uchwałą nr 12/2013 z dnia 10 maja 2013 r. Rada Nadzorcza pozwanej spółki przyjęła program zakupów inwestycyjnych na rok 2014 o łącznej wartości nakładów 15.300.000 zł.

Faktycznie, zgodnie ze sprawozdaniem finansowym za rok 2013, na realizację inwestycji w 2013 roku pozwana spółka poniosła nakłady w wysokości 9.639,2 tys. zł, zaś wartość inwestycji planowanych na rok 2014 podniesiona została do 17.100.000 zł. Wskaźniki płynności finansowej w roku 2013 jeszcze bardziej wzrosły lub pozostały na bardzo zbliżonym poziomie. W roku 2013 pozwana osiągnęła zysk netto w wysokości 2.609.291,56 zł.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji na wstępie zaznaczył, że zgodnie z art. 347 § 1 k.s.h. akcjonariusze mają prawo do udziału w zysku wykazanym w sprawozdaniu finansowym zbadanym przez biegłego rewidenta, który został przeznaczony przez walne zgromadzenie do wypłaty akcjonariuszom.

Akcjonariusze mają zatem prawo do udziału w zysku, gdy zysk wynika ze sprawozdania finansowego za rok obrotowy, jeżeli w pisemnej opinii biegły rewident uznał to sprawozdanie za prawidłowe oraz rzetelnie i jasno przedstawiające sytuację majątkową i finansową, wynik finansowy oraz rzetelność spółki oraz jeżeli zysk został przeznaczony przez walne zgromadzenie do wypłaty dla akcjonariuszy. Samo sformułowanie art. 347 § 1 k.s.h. wskazuje, że dywidenda należy się akcjonariuszom tylko wtedy, gdy zysk został przeznaczony do wypłaty przez walne zgromadzenie, co oznacza, że zysk może być przeznaczony także na inne cele.

Sąd Okręgowy podkreślił, że walne zgromadzenie może przeznaczyć cały zysk do podziału, przeznaczyć go w całości na kapitał zapasowy lub rezerwy albo też podzielić go częściowo między akcjonariuszy i kapitał zapasowy lub rezerwy, co wynika ze znacznego stopnia dyskrecjonalnej władzy większości akcjonariuszy, którzy podejmują uchwałę o zaniechaniu wypłaty dywidendy, kierując się długofalowymi interesami spółki. Oznacza to także powściągliwość sądów w zakresie ingerencji w tej materii, przy rozpoznawaniu powództwa akcjonariusza o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia na tej podstawie, że uchwała o zaniechaniu wypłaty dywidendy ma na celu pokrzywdzenie akcjonariuszy mniejszościowych.

Sąd Okręgowy miał jednak na uwadze, że znaczny stopień dyskrecjonalnej władzy walnego zgromadzenia w zakresie przeznaczenia zysku nie oznacza dowolności, uchwała nie może bowiem naruszać ani zasady równouprawnienia akcjonariuszy, ani w inny sposób krzywdzić współników, zwłaszcza mniejszościowych. Prawo do udziału w zysku rocznym jest obok prawa poboru akcji, prawa głosu oraz uprawnienia do tzw. kwoty likwidacyjnej, jednym z trzech najważniejszych uprawnień udziałowych w spółce akcyjnej. Z tego względu prawo do dywidendy podlega swoistej ochronie prawnej, przewidzianej w art. 422 § 1 k.s.h.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że aby móc stwierdzić, czy w konkretnym przypadku doszło do pokrzywdzenia akcjonariuszy poprzez pozbawienie ich dywidendy, szczegółowych ustaleń wymaga kondycja finansowa spółki, gdyż nie można przesądzić, że długofalowe interesy spółki mogą uzasadniać przeznaczenie całego zysku na fundusze celowe, wymaga to jednak ustaleń dokonywanych na podstawie przeprowadzonych dowodów.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zaskarżona uchwała podjęta została z pokrzywdzeniem akcjonariuszy mniejszościowych, tj. tych, których głosy łącznie nie wystarczały do podjęcia uchwały innej treści. Powód oraz inni akcjonariusze mniejszościowi pozbawieni zostali, w kolejnym roku z rządu, prawa do dywidendy, stanowiącym jedno z najważniejszych uprawnień udziałowych w spółce akcyjnej. W zaskarżonej uchwale co prawda nie naruszono wprost zasady równouprawnienia akcjonariuszy, albowiem od udziału w zysku odsunięci zostali wszyscy akcjonariusze pozwanej spółki, jednakże nie oznacza to, że uchwała taka nie może w inny sposób krzywdzić akcjonariuszy mniejszościowych. Faktycznie bowiem akcjonariusze posiadający najwięcej głosów na walnym zgromadzeniu, czerpią zyski z pozwanej spółki w inny sposób – na podstawie zawartych ze spółką umów o pracę, czy kontraktów menedżerskich, albo poprzez zasiadanie we władzach spółek powiązanych kapitałowo z pozwaną spółką. Zyski te nie są związane z uprawnieniami ze stosunku korporacyjnego pomiędzy tymi akcjonariuszami a pozwaną spółką, jednakże faktycznie są one przez nich pobierane, różnicując sytuację akcjonariuszy zatrudnionych w pozwanej spółce lub spółkach zależnych, od tych akcjonariuszy, których jedynym zyskiem ze spółki nie związanym ze zbyciem akcji jest właśnie realizacja przysługującego im prawa do dywidendy. W takim zaś stanie faktycznym, zdaniem Sądu Okręgowego, pojawia się zagadnienie sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami, które jednak nawet w przypadku pokrzywdzenia niektórych akcjonariuszy musi wystąpić, aby można było uznać żądanie uchylecia uchwały za uzasadnione.

Zdaniem Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie nie sposób dopatrzeć się ekonomicznego sensu zaskarżonej uchwały i do wniosku takiego nie są nawet wymagane wiadomości specjalne z zakresu ekonomii, czy rachunkowości. Skoro bowiem kilkuletnia kumulacja kapitału w pozwanej spółce dotyczy kapitału zapasowego, a nie rezerwowego ani też jakiegoś funduszu celowego, to wystarczy porównać zgromadzoną w ramach tego kapitału kwotę z kwotą kapitału zakładowego: kwota kapitału zapasowego jest wyższa od kapitału zakładowego kilkadziesiąt razy. Ponadto, pozwana w ostatnich latach nie zanotowała straty, lecz sukcesywnie osiąga zyski. Taka strata nie istnieje, a co więcej – w myśl ostatnich sprawozdań finansowych zarządu pozwanej spółki – w przewidywalnym horyzoncie czasowym nie jest zakładana. Opinia rewidenta wskazuje wręcz na znaczną nadpłynność finansową pozwanej spółki, której wskaźniki płynności finansowej zdecydowanie przekraczają wartości bezpieczne, przez co nie istnieje ekonomicznie uzasadniona potrzeba zwiększania owej płynności w jeszcze większym stopniu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet biorąc pod uwagę zakładaną/zrealizowaną przez pozwaną wartość inwestycji na najbliższe lata 2013-2014, ich wartość nie zbliża się nawet do wartości zakumulowanych środków w ramach kapitału zapasowego. Pozwana nie wyjaśniła przy tym istnienia jakiegoś głębszego, nie wynikającego wprost z dokumentów złożonych w sprawie, ekonomicznego sensu takich działań w kontekście rzeczywistego interesu spółki w sukcesywnym powiększaniu kapitału zapasowego, który przecież zasadniczo przeznaczony jest do pokrywania strat spółki, nie zaś do zwykłej akumulacji przez nią środków z osiągniętych zysków.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nie pozostawia wątpliwości, iż nawet biorąc pod uwagę wysokość bieżących zobowiązań pozwanej oraz wartość zaplanowanych inwestycji, zobowiązania te mogłyby być pokryte praktycznie wyłącznie ze zgromadzonego kapitału zapasowego, nawet przy założeniu niemal całkowitego zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej przez dany rok obrachunkowy. Ponieważ jednak

ze sprawozdań zarządu pozwanej spółki nie rysowała się i nie rysuje groźba zaprzestania, przerwania lub choćby poważnego ograniczenia zakresu działalności gospodarczej pozwanej, brak jest ekonomicznego uzasadnienia dla systematycznego powiększania kapitału zapasowego.

Gdyby nawet uznać działania maksymalizujące łączną wartość kapitału spółki jako działania w interesie tejże spółki, to interesu tego, zdaniem Sądu Okręgowego, nie należy traktować w sposób absolutnie nadrzędny, oderwany zupełnie od interesów poszczególnych grup akcjonariuszy – tych dominujących i tych mniejszościowych. Interesy te należy bowiem wyważyć tak, aby interes spółki (a z drugiej strony – interes każdego akcjonariusza) nie zdominował w sposób bezwzględny odmiennych często interesów w stosunkach spółki z jej akcjonariuszami. W rozpoznanej sprawie pozwana potraktowała swój interes spółki w gromadzeniu własnych środków finansowania w sposób tak priorytetowy, że zupełnie usunęła w cień jakiegokolwiek niezgodne z nim interesy akcjonariuszy mniejszościowych. Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, brak jest w rozpoznawanej sprawie podstaw dowodowych do twierdzenia, że realizacja interesów tych akcjonariuszy, którzy zorientowani są na uzyskiwanie, zgodnie z przepisami prawa, korzyści ze swojego prawa do dywidendy, wpłynęłaby negatywnie na interes pozwanej spółki w takim stopniu, że w rezultacie zakładane cele gospodarcze i statutowe pozwanej mogłyby zostać choćby zagrożone. Takim postępowaniem, znajdującym swój wyraz w zaskarżonej uchwale, pozwana naruszyła dobre obyczaje w postaci zasady lojalności względem wszystkich akcjonariuszy oraz zasady prawidłowego i ekonomicznie uzasadnionego wyważenia interesów spółki i interesów akcjonariuszy.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie pozwu jako uzasadnione na gruncie art. 422 § 1 k.s.h.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego poprzez nieuzasadnione zastosowanie przepisu art. 422 § 1 k.s.h.,
- 2) naruszenie prawa materialnego - art. 422 § 1 k.s.h. poprzez błędną wykładnię pojęć „dobrych obyczajów” oraz „pokrzywdzenia akcjonariusza” i przyjęcie, że dyspozycję przytoczonego przepisu wypełnia sytuacja, w której akcjonariusz niepracujący na rzecz spółki nie otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenia, podczas gdy jest dokładnie odwrotnie i zgodnie z „dobrymi obyczajami” to właśnie osoby, które aktywnie pracują na rzecz spółki otrzymują z tego tytułu ekwiwalentne wynagrodzenie, niezależnie od tego, czy są akcjonariuszami i iloma akcjami dysponują, a co za tym idzie w takiej sytuacji pozycja każdego z akcjonariuszy jest w spółce równa i nie może być mowy o pokrzywdzeniu któregokolwiek z nich,
- 3) naruszenie przepisów postępowania cywilnego - przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania analizę materiału dowodowego i pominięcie dowodów z dokumentów zawierających zgodę na zbycie akcji, z których to dowodów wprost wynika, że wartość rynkowa akcji rozumiana jako cena, po której możliwe jest ich natychmiastowe zbycie, wzrosła w latach 2008-2012 o jedną trzecią, co oznaczało korzyść powoda w wysokości 118.000 zł. Błąd ten miał wpływ na wynik postępowania bowiem Sąd nie uwzględnił tego aspektu jako korzyści majątkowej powoda i przyjął, iż powód jest pokrzywdzony działaniami spółki,
- 4) naruszenie prawa materialnego - przepisu art. 422 § 1 k.s.h. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że o pokrzywdzeniu akcjonariusza mogą świadczyć zdarzenia czy okoliczności, które nie wykazują związku z zaskarżoną przez danego akcjonariusza uchwałą,
- 5) naruszenie prawa materialnego - art. 65 k.c. w zw. z § 32 i 33 Statutu pozwanej spółki i art. 396 § 1 § 5 k.s.h. poprzez przyjęcie, że kapitał zapasowy w pozwanej spółce może być gromadzony jedynie w celu użycia go na pokrycie straty wynikającej ze sprawozdania finansowego, w sytuacji, kiedy z przepisów tych nie wynika takiego ograniczenie dla gromadzenia i użycia kapitału zapasowego,

6) naruszenie przepisów postępowania cywilnego - przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez bezzasadne przyjęcie, że powód posiada 114 akcji pozwanej spółki, w sytuacji, kiedy ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, że posiada on 198 akcji tej spółki,

7) naruszenie przepisów postępowania cywilnego - przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania analizę dowodu - sprawozdania finansowego spółki za rok 2012 i przyjęcie, iż miała ona „wolne środki” przekraczające znacznie jej plany inwestycyjne, podczas, gdy w rzeczywistości z dowodu tego wynika niezbitcie, iż środki te były niewystarczające na przeprowadzanie zaplanowanych inwestycji i przyjęcie w następstwie tego ustalenia, że zaskarżona uchwała nie miała ekonomicznego uzasadnienia,

8) naruszenie przepisów postępowania cywilnego - przepisu art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do dowodów w postaci zeznań przesłuchanego w sprawie świadka - K. N. (1) oraz z przesłuchanego w charakterze strony P. H. (1) oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez poczynienie ustaleń faktycznych bez analizy tych dowodów, to jest poczynienie ustaleń faktycznych bez wszechstronnego rozważania całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, w sytuacji, w której z dowodów tych wynika: że pozwana spółka prowadzi inwestycje z uwagi na konieczność zachowania konkurencyjności z podmiotami o większym potencjale, sama bowiem rozpoczęła działalność z bardzo niskim kapitałem, przejmując mienie sprywatyzowanego przedsiębiorstwa, że pozwana z uwagi na chęć rozwoju większość zysków gromadzi pod kątem finansowania większych zamierzeń inwestycyjnych i że z tego względu zyski te pozwana kumuluje, by je w odpowiednim okresie uruchomić, że środki z zatrzymanego zysku konieczne były w celu zabezpieczenia możliwości poprawy warunków zatrudnienia oraz że latach 2013 i 2014 inwestycje dotyczyły wyrobów, w odniesieniu do których widziano szansę na rozwój, to jest na rozszerzenie zakresu działalności na te obszary, gdzie jest mniejsza konkurencja.

W następstwie powyższych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego w tych postępowaniach, z tym że - w odniesieniu do instancji apelacyjnej - o zasądzenie tych kosztów według zestawienia, złożonego na rozprawie, ewentualnie o zasądzenie tych kosztów według norm prawem przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty sądowej od apelacji.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił:

Według sprawozdania finansowego pozwanej spółki (...) S.A. za rok obrotowy od 01.01.2014 do 31.12.2014 roku kapitał własny spółki na początku roku 2014 stanowił kwotę 54.939.785,76 zł, z czego kapitał podstawowy to kwota 922.740 zł a kapitał zapasowy to kwota 51.407.754,20 zł. Na koniec roku 2014 kapitał własny wynosił kwotę 58.136.355,83 zł, z czego kapitał podstawowy to kwota 922.740 zł zaś kapitał zapasowy to kwota 54.017.045,76 zł.

Rachunek zysków i strat za rok 2014 zamknął się zyskiem netto w wysokości 3.196.570,07 zł (dowód: sprawozdanie k. 1094-1118).

Uchwałą nr 5, podjętą przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie pozwanej spółki w dniu 27 czerwca 2015 roku zatwierdzono sprawozdanie finansowe spółki za rok obrotowy 2014, zaś uchwałą nr 8 w sprawie podziału zysku za rok obrotowy 2014 dokonano podziału zysku netto w wysokości 3.196.570,07 zł w ten sposób, że kwotę 219.700 zł przeznaczono na dywidendę do podziału między akcjonariuszy, kwotę 25.500 zł na tantiemy dla członków zarządu spółki, a kwotę 2.951.370,07 zł na kapitał zapasowy (dowód uchwały k. 1145 odwrót- (...)).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zawartych w niej zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o zasadności dochodzonego roszczenia. Natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione i rozważone tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej.

I tak nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., którego skarżąca upatruje w nieodniesieniu się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do dowodów w postaci zeznań przesłuchanego w sprawie świadka K. N. (1) oraz przesłuchanego w charakterze strony P. H. (1), a tym samym i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez poczynienie ustaleń faktycznych bez analizy tych dowodów.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2001 r. naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. sygn. akt V CKN 606/00, Lex nr 53116).

Sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie jednak nie zachodzi. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala bowiem na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej. Ponadto wskazać również należy, iż przepis art. 328 § 2 k.p.c. nie określa ani struktury uzasadnienia, ani wymaganej proporcji czy wzajemnych relacji między jego poszczególnymi częściami. O naruszeniu tego przepisu świadczy dopiero wykazanie, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia pozbawione jest konkretnych elementów, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c., jak również wpływu takiego naruszenia na kontrolę treści rozstrzygnięcia.

O ile rację ma skarżąca, że Sąd Okręgowy nie odniósł się szczegółowo do wszystkich dowodów powołanych w sprawie, o tyle – wbrew jej sugestiom - nie świadczy to o naruszeniu omawianego przepisu, zwłaszcza że wskazane przez nią dowody osobowe nie mają takiego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia, jakie próbuje przypisać im pozwana.

Istotnie, Sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny dowodów z zeznań powołanych w zarzucie osób, jednakże uchybienie powyższe nie miało wpływu na końcowy wynik sprawy. Wskazać w tym miejscu należy, że Sąd odwoławczy jest również sądem merytorycznym i rolą jego jest nie tylko kontrola prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, ale i ponowna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, w świetle kryteriów zawartych w art. 233 § 1 k.p.c.

Wynik dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny tychże dowodów prowadzi jednak do wniosku, iż zeznania K. N., jak i P. H. nie wniosły do sprawy istotnych faktów, albowiem w przedmiotowym postępowaniu zasadniczo na okoliczności, na które zeznawali, zostały załączone do akt stosowne dokumenty, na bazie których Sąd Okręgowy czynił niezbędne ustalenia. Nie jest przy tym sporne między stronami, że pozwana spółka prowadzi inwestycje oraz kumuluje zyski.

Zaznaczyć przy tym należy, że zeznania świadka K. N. oraz P. H. pozostają nieco w sprzeczności z celem, na jaki zysk wypracowany w 2012 roku miał zostać przeznaczony.

Na rozprawie w dniu 24 września 2014 r. świadek K. N. zeznała bowiem, że w latach 2012 i 2013 r. spółka, czyniąc inwestycje, finansowała je ze środków własnych, tj. z zysku wypracowanego w roku bieżącym i z lat poprzednich oraz z amortyzacji, która częściowo jest na odtworzenie majątku trwałego (czas zeznań: 00:20:12 – 00:21:31). Świadek zeznała przy tym, że z uwagi na chęć rozwoju, większość zysków spółka gromadzi pod kątem większych zamierzeń, stąd zyski te są przenoszone z roku na rok i kumulowane aby je w pewnym momencie uruchomić. Wskazać należy, że świadek zeznała przy tym, że większość programu, a w zasadzie prawie cały program inwestycyjny na te lata to były głównie maszyny i urządzenia produkcyjne, tak się dzieje od wielu lat, spółka od lat

się dozbiera (czas zeznań: 00: 14:00 – 00:14:20). Zeznania te nie do końca jednak korespondują z podjętą uchwałą, w której wprost przecież wskazano, iż zysk za 2012 rok zostaje przeznaczony na kapitał zapasowy, co jest wynikiem potrzeby utrzymania mocnej pozycji spółki (...) S.A. na rynku krajowym i europejskim w trudnych warunkach ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że środki kapitału zapasowego zostaną przeznaczone na zrealizowanie programu rozwoju spółki, przewidującego poszerzenie asortymentu produkowanych narzędzi, promocje nowych wyrobów na rynkach krajowych i zagranicznych, poszerzenie sprzedaży narzędzi na kraje pozaeuropejskie, a także na zapewnienie optymalnego poziomu zapasów materiałów produkcyjnych oraz narzędzi i oprzyrządowania niezbędnych dla utrzymania ciągłości procesu produkcyjnego.

Z kolei P. H. w swych zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 16 stycznia 2015 r. przede wszystkim skupił się na opisie losów spółki, poczynawszy od jej powstania, podkreślając również, że w 2009 r. wprowadzono pakiet oszczędnościowy, ograniczono zatrudnienie, zamrożono płace. P. H. (1) zeznał przy tym, że zachowane zyski były przeznaczane na inwestycje, w tym przede wszystkim w maszyny produkcyjne (czas zeznań: 00:55:13). Zarząd podjął działania dla przeciwdziałania skutkom kryzysu, podjął decyzje o intensywnym inwestowaniu w 2013 – 2014 r., aby być konkurencyjnym, spółka inwestuje przede wszystkim w maszyny i infrastrukturę (czas zeznań 00:54:15 - 00:55:57). Zwrócić należy również uwagę, że z zeznań tych wynika, iż zarząd traktował także jako inwestycje - inwestowanie w ludzi skoro w 2012 r. musiał zwiększyć pensje aby zatrzymać pracowników (czas zeznań 01:23:58 – 00:24:40). Podkreślenia jednak wymaga, że taki sposób „inwestowania w ludzi” nie może odbywać się kosztem akcjonariuszy mniejszościowych.

Za niezasadny również należało uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że powód posiada 114 akcji pozwanej spółki, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że posiada on 198 akcji tej spółki.

Wprawdzie Sąd Okręgowy, czyniąc w tym zakresie ustalenia faktyczne istotnie omyłkowo wskazał błędną liczbę akcji powoda, to jednak nie ma i nie było w tej kwestii sporu między stronami. Należy mieć przy tym na uwadze, że w orzecznictwie podkreśla się, że zarzut naruszenia przepisów procesowych może być skutecznym zarzutem apelacji tylko przy wykazaniu, że ich naruszenie miało lub mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 maja 2015 r. , sygn. akt I ACa 1010/14, Lex nr 1785318). Tymczasem skarżąca nie wskazuje, jaki wpływ owo uchybienie miało bądź mogło mieć na treść rozstrzygnięcia.

Z tych samych względów nie mógł odnieść zamierzonego rezultatu także i zarzut naruszenia 233 § 1 k.p.c. poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania analizę materiału dowodowego i pominięcie dowodów z dokumentów zawierających zgodę na zbycie akcji, z których to dowodów wprost wynika, że wartość rynkowa akcji rozumiana jako cena, po której możliwe jest ich natychmiastowe zbycie, wzrosła w latach 2008-2012 o jedną trzecią, co oznaczało korzyść powoda w wysokości 118.000 zł. W ocenie skarżącej błąd ten miał wpływ na wynik postępowania, albowiem Sąd Okręgowy nie uwzględnił tego aspektu jako korzyści majątkowej powoda i przyjął, że powód jest pokrzywdzony działaniami spółki.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wzrost wartości akcji powoda nie ma znaczenia dla oceny zasadności zgłoszonego roszczenie, które dotyczy przecież pozbawienia powoda zaskarżoną uchwałą, jako akcjonariusza mniejszościowego pozwanej spółki, dywidendy. Zwrócić należy uwagę, iż wprawdzie na rozprawie w dniu 16 stycznia 2015 r. powód złożył oświadczenie, że jest gotów zbyć wszystkie akcje po cenie księgowej wynikającej z ostatniego bilansu, jednakże wcześniej takiej propozycji - z uwagi na cenę jaka w rzeczywistości funkcjonowała - nie składał (czas zeznań: 00:36:16 – 00:37:26). Co istotne jednak powód dotychczas nie zbył żadnej akcji, samo zaś wyciszenie wskazywanych przez skarżącą korzyści, jakie powód mógłby osiągnąć z tego tytułu, ma walor czysto hipotetyczny i nie przekłada się na sprzeczność zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami czy też możliwość pokrzywdzenia mniejszościowych akcjonariuszy.

W końcu nie zasługuje na aprobatę zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., którego skarżąca upatruje w niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania analizie dowodu w postaci sprawozdania finansowego spółki za rok 2012 i

przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż miała ona „wolne środki”, przekraczające znacznie jej plany inwestycyjne, podczas, gdy w rzeczywistości z dowodu tego wynika niezbicie, iż środki te były niewystarczające na przeprowadzanie zaplanowanych inwestycji i przyjęcie w następstwie tego ustalenia, że zaskarżona uchwała nie miała ekonomicznego uzasadnienia.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, na co słusznie zwrócił uwagę powód w odpowiedzi na apelację, Sąd Okręgowy ani nie czynił żadnych ustaleń faktycznych ani też nie wysuwał wniosków dotyczących „wolnych środków” posiadanych przez pozwaną spółkę. W ustaleniach faktycznych wskazał jedynie, że wartość środków pieniężnych, jakie zgromadzono w kasie i na rachunkach na początku 2012 r. wyniosła w tym czasie 5.980.349,02 złotych, zaś pod koniec 2012 r. kwota ta wzrosła do 8.148.395,26 złotych.

Nie można też podzielić twierdzeń apelacji, że Sąd pierwszej instancji nie dokonał analizy struktury aktywów obrotowych w stopniu wystarczającym dla oceny zasadności niniejszego powództwa. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poczynił ustalenia nie tylko w zakresie stanu zapasów pozwanej spółki oraz środków pieniężnych, ale także odniósł się do oceny struktury, dokonanej w raporcie z badania sprawozdania przez biegłego rewidenta metodą wskaźnikową, wskazując na znaczną nadpłynność finansową pozwanej spółki, której wskaźniki zdecydowanie przekraczają wartości bezpieczne, co dało z kolei sądowi meriti asumpt do trafnej konkluzji o nie istnieniu ekonomicznie uzasadnionej potrzeby dalszego zwiększenia owej płynności.

W powyższym kontekście Sąd pierwszej instancji wskazał, że nawet biorąc pod uwagę zakładaną przez pozwaną wartość inwestycji na lata 2013-2014, wartość ta nie zbliżała się nawet do wartości zakumulowanych środków w ramach kapitału zapasowego. Wskazał również, że nawet biorąc pod uwagę wysokość bieżących zobowiązań pozwanej oraz wartość zaplanowanych inwestycji, zobowiązania te mogłyby być pokryte praktycznie wyłącznie ze zgromadzonego kapitału zapasowego, nawet przy założeniu niemal całkowitego zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej przez dany rok obrachunkowy. Apelująca nie wyjaśniła jaki – jej zdaniem - miałby mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie brak odniesienia się przez Sąd I instancji do aktywów trwałych spółki (...) S.A.

Z omówionych powyżej względów, mimo wskazanych powyżej mankamentów, Sąd Apelacyjny uznał ostatecznie zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. za bezzasadne. Apelujący, podnosząc i uzasadniając te zarzuty, przedstawia w zasadzie swą własną i subiektywną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz własną wersję wydarzeń, która była prezentowana już przed Sądem Okręgowym i zasadnie nie została przez ten sąd przyjęta za właściwą. Przedstawiona w uzasadnieniu wyroku argumentacja sądu jest obszerna i rzetelna, a Sąd Apelacyjny w pełni ją akceptuje, przyjmując poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne za własne i czyniąc je podstawą swego rozstrzygnięcia.

Przechodząc już do analizy wywiedzionych zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego podkreślić należy, że mający zastosowanie w sprawie przepis art. 422 § 1 k.s.h. daje podstawę zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia akcjonariuszy w przypadkach, w których są one sprzeczne ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godzą w interesy spółki lub mają na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

W przedmiotowej sprawie bezsporne jest, że zgodnie z § 32 statutu pozwanej spółki spółka tworzy kapitały: kapitał zakładowy i kapitał zapasowy, przy czym uchwała walnego zgromadzenia może utworzyć fundusze celowe. W § 33 statutu pozwanej wskazano, że kapitał zapasowy tworzony jest z odpisów zysku do podziału. Odpis na ten kapitał nie może być mniejszy niż 1/10 zysku do podziału, przy czym odpisu na kapitał zapasowy można zaniechać, jeżeli wartość tego kapitału będzie równa 1/3 wartości kapitału zakładowego (k. 205).

Takie uregulowanie zasad podziału zysku w statucie jest dopuszczalne dyspozytywnym charakterem przepisu art. 347 k.s.h. Bezsporne jest, że zysk nie zawsze musi być dzielony, nie zawsze też musi być dzielony między akcjonariuszy. Podział zysku w inny sposób może służyć przede wszystkim wzmocnieniu sytuacji majątkowej spółki (...) akcjonariuszy.

Skarżąca w wywiedzionej apelacji podniosła, że Sąd pierwszej instancji naruszył prawo materialne - art. 65 k.c. w zw. z § 32 i 33 statutu pozwanej spółki i art. 396 § 1 § 5 k.s.h. poprzez przyjęcie, że kapitał zapasowy w pozwanej spółce może być gromadzony jedynie w celu użycia go na pokrycie straty wynikającej ze sprawozdania finansowego, w sytuacji, kiedy z przepisów tych nie wynika takie ograniczenie dla gromadzenia i użycia kapitału zapasowego.

Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Okręgowy nie dokonał takiej wykładni powyższych przepisów. Jedynie w sposób ogólnikowy wskazał, że kapitał zapasowy może być gromadzony w celu użycia go na pokrycie straty. Sąd, przytaczając treść przepisów statutu, wskazał przy tym, że nie przewiduje on innych kapitałów niż zakładowy i zapasowy. Zwrócić przy tym należy uwagę, że Sąd pierwszej instancji odwołał się do poglądów doktryny w zakresie funkcji kapitału zapasowego wskazując, że można wyróżnić funkcję ochronną, rezerwową oraz tezauryzacyjną, przy czym dwie pierwsze funkcje polegają na przeznaczaniu kapitału zapasowego na pokrycie strat. Co więcej, sąd podkreślił znaczną dyskrejonalną rolę większości akcjonariuszy, którzy kierując się długofalowymi interesami spółki są uprawnieni do podjęcia uchwały o zaniechaniu wypłaty dywidendy, zaznaczając jednak, że nie oznacza to pełnej dowolności przy podejmowaniu decyzji, bowiem taka uchwała nie może krzywdzić współników, zwłaszcza mniejszościowych. Zwrócić należy uwagę, że stanowisko to jest zgodne z wiodącą linią orzecznictwem. W wyroku z dnia 21 maja 2010 r. (sygn. akt II CSK 564/09, Lex nr 1131322) Sąd Najwyższy wskazał, że jakkolwiek decyzja o przeznaczeniu zysku na inne cele niż wypłata dywidendy pozostaje zasadniczo w sferze dyskrejonalnej władzy walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 347 § 1 k.s.h.), to jednak skorzystanie z tego uprawnienia w konkretnym przypadku może podlegać kontroli sądu w następstwie wniesienia powództwa - na podstawie art. 422 § 1 k.s.h. - o uchylenie podjętej w tym przedmiocie uchwały. Granice tej kontroli zakreślają jedynie przesłanki z art. 422 § 1 k.s.h., których Sąd pierwszej instancji nie naruszył, o czym będzie mowa poniżej.

Odnosząc się dalej do argumentów apelacji zaznaczyć należy, że skarżąca w wywiedzionym środku zaskarżenia sama sobie przeczy wskazując z jednej strony, że Sąd Okręgowy nie pojmuje istoty instytucji kapitału zapasowego skoro wychodzi od wysokości kapitału zapasowego na potrzeby badania możliwości prowadzenia dalszego procesu inwestycyjnego, z drugiej zaś strony dowodząc w toku procesu, że zysk musiał być przeznaczony na kapitał zapasowy, a uzasadnieniem dla tej decyzji miała być właśnie konieczność inwestowania.

Umyka przy tym uwadze pozwanej, że kapitał zapasowy spółki pozwalał już przed 2012 rokiem osiągnąć cele inwestycyjne zaplanowane na kolejne lata. Tym bardziej, że skarżąca na 2013 r. założyła realizację planu finansowego na poziomie 7.950.000 złotych, gdy tymczasem same środki pieniężne spółki przekraczały w tym okresie kwotę 8 mln złotych.

Także zarzut naruszenia art. 422 § 1 k.s.h. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że o pokrzywdzeniu akcjonariusza mogą świadczyć zdarzenia czy okoliczności, które nie wykazują związku z zaskarżoną przez danego akcjonariusza uchwałą, Sąd Apelacyjny uznał za pozbawiony racji.

W kontekście powyższego zarzutu zaznaczyć należy, że Sąd pierwszej instancji wskazując czy to na dochody, jakie niektórzy z akcjonariuszy czerpią z wykonywanej na rzecz pozwanej spółki pracy, czy też na korzyści jakie osiągają z faktu zasiadania we władzach spółek powiązanych kapitałowo z apelującą miał na celu wykazanie braku po ich stronie zainteresowania przeznaczeniem zysku do podziału pomiędzy wszystkich akcjonariuszy, a co za tym idzie i otrzymaniem ze spółki dywidendy. Bezsprzecznie osoby te uzyskują bowiem stałą korzyść finansową ze spółki, co niewątpliwie wpływa na koszt jej funkcjonowania, aczkolwiek jest ona osiągana w inny sposób niż poprzez podział dywidendy, w przeciwieństwie do pozostałych akcjonariuszy, którzy mogą liczyć wyłącznie na podział zysku. Sam zaś fakt, że tylko powód zaskarżył przedmiotową uchwałę nie ma istotnego znaczenia, biorąc pod uwagę, że dla akcjonariusza mniejszościowego możliwość uzyskania dywidendy jest konkretną i w tym przypadku jedyną decyzją o dalszym uczestnictwie w spółce.

Pozostaje jeszcze do rozważenia zarzut pozwanej, którego upatruje ona w błędnej wykładni pojęcia „dobrych obyczajów” oraz „pokrzywdzenia akcjonariuszy”.

Odnosząc się do pojęcia „dobrych obyczajów” dostrzec należy, że pojęcie to nie jest ostre. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że oznacza ono takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki i otoczenie gospodarcze i są związane z postrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Dobre obyczaje możemy wiązać także z tzw. dobrymi praktykami. Określone zachowania mogą mieścić się co prawda w granicach prawa, jednak mogą wykraczać poza dobre obyczaje. Chodzi więc o przyzwoite postępowanie, które uwzględnia w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim w spółce. Pojęcie to odnosi się zatem także do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy akcjonariuszami.

„Dobre obyczaje” w rozumieniu art. 422 § 1 k.s.h. postrzegane są, jako ogólne reguły uczciwości kupieckiej obowiązujące wszystkich uczestników obrotu gospodarczego przy prowadzeniu działalności gospodarczej, w tym spółki akcyjne (przedsiębiorców), jej organy statutowe i samych akcjonariuszy (por. wyrok SN z dnia 16 października 2008 r., III CSK 100/08, Lex nr 479374).

Sprzeczność uchwały z dobrymi obyczajami, o której mowa w art. 422 § 1 k.s.h., występuje wówczas, gdy w obrocie handlowym może być ona uznana za nieetyczną w świetle tradycyjnie rozumianej uczciwości kupieckiej, uwzględniającej jednakże kryteria ekonomiczno-funkcjonalne i oceny zorientowane na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania i rozwoju spółki kapitałowej, a także poszanowanie interesów jej wspólników i akcjonariuszy (por. wyrok SN z dnia 8 marca 2005 r., IV CK 607/04, Lex nr 289387 oraz wyrok SN z dnia 27 marca 2013 r. I CSK 4017/12, OSP 2013/11/108).

W przedmiotowej sprawie bezspornym jest, że w pozwanej spółce od 2008 r. wypracowany zysk nie był dzielony między akcjonariuszy, lecz przeznaczany na kapitał zapasowy, który osiągnął niebagatelne rozmiary. Z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania wynika również, że spółka była i jest w bardzo dobrej kondycji finansowej. Co więcej, jak wynika z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń spółka (...) S.A. posiada nawet nadpłynność finansową oraz trwałą zdolność płatniczą, a jej wskaźniki płynności finansowej w ostatnich latach znacznie przekraczały wskaźniki bezpieczne.

Zaznaczyć należy, że o ile sytuacja spółki, zważywszy na branżę w jakiej działa oraz jej relatywnie niski kapitał podstawowy uzasadniała na początku działalności wyłączenie zysku z podziału z uwagi na konieczność jej rozwoju i budowania potencjału gospodarczego, o tyle dalsze utrzymywanie tego rodzaju praktyki nie znajduje uzasadnienia w sytuacji ekonomicznej spółki. Strona pozwana w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały wskazała cel, na który ma być spożytkowany wypracowany za 2012 r. zysk, jednakże przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie nie wykazało aby cel ten był realizowany właśnie z wypracowanego zysku. Pomimo podnoszonej przez apelującą sytuacji na rynku, na którym działa skarżąca, sytuacja ekonomiczna spółki jest bardzo dobra, a spółka osiąga stały zysk, nawet przy prowadzonych inwestycjach. W toku procesu pozwana próbowała wykazać, iż podejmowane przez nią inwestycje wymagają znacznych nakładów finansowych, co wiąże się z koniecznością stałego podnoszenia kapitału zapasowego celem realizacji procesu inwestycyjnego. Skarżąca jednak nie skonkretyzowała, jakie zamierzenia gospodarcze będzie podejmować w przyszłości, co wymagać będzie od niej aż tak znacznych nakładów finansowych. Co więcej, mimo sygnalizowania w toku postępowania apelacyjnego okoliczności rozdysponowania na cele inwestycyjne wszystkich zgromadzonych środków pieniężnych, jak i zaciągnięcia kredytu na pokrycie wydatków, sytuacja finansowa spółki jest bardzo dobra. Osiągnęła ona za rok 2014 zysk netto w wysokości 3.196.570,07 zł a zatem znacznie wyższy niż za rok 2012, którego część została jednak przeznaczona na wypłatę dywidendy.

Pozwana w żaden sposób nie odparła zarzutów powoda. Twierdzenia dotyczące jej stanu ekonomicznego i potrzeb związanych z planowanymi inwestycjami w kolejnych latach oraz dziedziną działalności, nie uzasadniały podjęcie zaskarżonej uchwały.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 2009 r. (sygn. akt II CSK 522/08, Lex nr 494003) wskazał, że decyzja o przeznaczeniu zysku rocznego na cele związane z działalnością spółki i dalszym jej rozwojem, która wyłącza prawo do dywidendy, powinna uwzględniać między innymi cel jej działalności, konieczne do jego realizacji i dalszego rozwoju przedsięwzięcia, oraz uwarunkowania rynkowe, jak również to, że prawo do udziału w wypracowanym zysku

jest jednym z najważniejszych uprawnień wspólnika. Właściwe rozważenie interesu spółki i wspólnika decyduje o pozytywnej ocenie uchwały zgromadzenia wspólników.

Jak wynika z powyższego ocena interesu spółki musi opierać się na dowodach, a te dla zniweczenia prawa akcjonariuszy do zysku, w niniejszej sprawie nie są wystarczające. Stan interesów pozwanej spółki i jej sytuacja ekonomiczna uzasadnia bowiem przeznaczenie zysku na wypłatę akcjonariuszom, choćby w części. Długotrwałe pozbawienie akcjonariusza zysku w wyniku przeznaczenia go na kapitał zapasowy, który i tak jest znaczny, musi być uznane w tej konkretnej sytuacji za naruszające dobre obyczaje.

Nie można też nie zgodzić się z powodem, że zaskarżona uchwała była krzywdząca dla mniejszościowych akcjonariuszy, w tym powoda.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2004 r. (sygn. akt I CK 537/03, OSNC 2004/12/204) wskazał, że walne zgromadzenie (w spółce akcyjnej) może przeznaczyć cały zysk do podziału, przeznaczyć go w całości na kapitał zapasowy lub rezerwy albo też podzielić go częściowo między akcjonariuszy i kapitał zapasowy lub rezerwy. Znaczny stopień dyskrecjonalnej władzy walnego zgromadzenia w zakresie przeznaczenia zysku, na co zwracano uwagę już powyżej, nie oznacza dowolności, uchwała nie może bowiem naruszać ani zasady równouprawnienia akcjonariuszy, ani w inny sposób krzywdzić wspólników, zwłaszcza mniejszościowych. Nie ma wątpliwości, że prawo do udziału w zysku rocznym jest obok prawa poboru akcji, prawa głosu oraz uprawnienia do tzw. kwoty likwidacyjnej jednym z trzech najważniejszych uprawnień udziałowych w spółce akcyjnej. Z tego względu prawo do dywidendy podlega swoistej ochronie prawnej przewidzianej w art. 422 § 1 k.s.h. Sąd Najwyższy podkreślił także, że praktyka wskazuje przy tym, że typowym i częstym przypadkiem pokrzywdzenia akcjonariuszy mniejszościowych jest pozbawienie dywidendy lub jej uchwalenie w minimalnej wysokości. Z kolei w wyroku z dnia 6 marca 2009 r. (sygn. akt II CSK 522/08, Lex nr 494003) Sąd Najwyższy stwierdził, że uchwała zgromadzenia wspólników przeznaczająca cały zysk roczny na kapitał zakładowy może być kwalifikowana jako krzywdząca wspólnika w relacji do spółki, jeśli powoduje długotrwałe wyłączenie zysku z podziału, kiedy kapitał zapasowy i kapitał rezerwy są już bardzo znaczne, a brak oznak dekoniunktury w branży, który usprawiedliwiłby dalsze kumulowanie środków w spółce, przyjęcie takiej polityki rozwojowej, której następstwem jest stałe przeznaczanie zysku na cele rozwojowe albo przeinwestowanie. Z wyroku z dnia 21 maja 2010 r. (sygn. akt II CSK 564/09, Lex nr 1131322) wynika z kolei, że jeżeli spółka w zasadzie nie wypłaca dywidendy mimo tego, że jest w dobrej kondycji finansowej, a z zysku spółki korzystają większościowi akcjonariusze, będący jednocześnie członkami zarządu spółki lub jej pracownikami, to uchwała o nieprzeznaczeniu rocznego zysku do podziału między wspólników może zostać uchylona na podstawie art. 422 § 1 k.s.h., jako mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w przywołanym już wcześniej wyroku z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 407/12 - OSP 2013/11/108.

Na gruncie niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że pomimo osiągnięcia zysków akcjonariusze kolejny rok z rzędu wyłączeni są od podziału zysku wypracowanego przez pozwaną spółkę, przy czym ani cele inwestycyjne zakreślone w zaskarżonej uchwale, ani rynek na którym działa pozwana spółka nie uzasadniały czynienia kolejnych tak znacznych nakładów na poczet kapitału zapasowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana spółka nie wykazała, że zapewnienie prawidłowego funkcjonowania wymaga kumulowania i utrzymywania wysokiego kapitału zapasowego, który miałby posłużyć bieżącym potrzebom i strategii rozwoju spółki. Sytuacja pozwanej spółki była i jest bardzo dobra, co istotne w kolejnym roku zaplanowane zamierzenia inwestycyjne zostały zrealizowane na niższym poziomie aniżeli pierwotnie założone. Zwrócić należy także uwagę, iż kapitał zakładowy pozwanej spółki wynosi kwotę 922.740 złotych, a zatem wartość kapitału zapasowego, który na dzień podjęcia zaskarżonej uchwały oscylował w wysokości 50 mln złotych wielokrotnie przekracza kapitał zakładowy i stale rośnie.

Odnosząc się do powołanego wyżej orzecznictwa, przypomnieć należy, że dla oceny pokrzywdzenia akcjonariusza (powoda) nie bez znaczenia jest i to, że większościowi akcjonariusze pozwanej spółki są w niej zatrudnieni i uzyskują z tego tytułu stałe wynagrodzenie, korzystając tym samym z dobrej sytuacji ekonomicznej spółki niezależnie od możliwości skorzystania z zysku w formie dywidendy. Tymczasem, o czym była mowa już wcześniej, akcjonariusze mniejszościowi takich korzyści nie uzyskują, ich pozycja zatem nie jest równoprawna. Zważywszy, że obowiązująca

w obrocie gospodarczym zasada lojalności obowiązuje także w odniesieniu do stosunków między akcjonariuszami, a akcjonariusz większościowy winien respektować interesy i prawa akcjonariuszy mniejszościowych, szczególnie jeśli nie odnoszą oni takich korzyści, uznać należy, że skarżona uchwała pozostaje w sprzeczności nie tylko z dobrymi obyczajami, ale prowadzi jednocześnie do pokrzywdzenia akcjonariusza jakim jest powód.

Jedynie na marginesie należy zaznaczyć, że załączone wraz z apelacją sprawozdanie finansowe pozwanej spółki za 2014 rok pozostaje bez wpływu na ocenę stopnia pokrzywdzenia akcjonariuszy w podziale zysku za 2012 rok, abstrahując, iż ze sprawozdania tego nie wynika aby interesy spółki były w jakkolwiek sposób zagrożone. Pamiętać należy bowiem, że uchwała mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza oznacza sytuację, gdy cel pokrzywdzenia akcjonariusza istnieje w trakcie podejmowania uchwały. Udział w rocznym zysku jest podstawowym prawem akcjonariusza, przy czym uprawnienie to należy oceniać w stosunku do każdego okresu obrachunkowego. Niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, że po roku 2012 pozwana spółka osiągała co raz to wyższy zysk, w roku 2013 osiągnęła bowiem zysk netto w wysokości 2.609.291,56 zł, zaś w roku 2014 w wysokości 3.196.570,07 zł

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie uznał zaskarżoną uchwałę za krzywdzącą powoda oraz za sprzeczną z dobrymi obyczajami, gdyż uchwała ta nie uwzględniała w odpowiednim stopniu słusznych interesów mniejszościowego akcjonariusza podczas, gdy sytuacja ekonomiczna spółki była stabilna i na przeszkodzie wypłacie przynajmniej części zysku akcjonariuszom nie stały ani potrzeby kapitałowe ani też inwestycyjne spółki. Trafnie uznał sąd meriti, że brak jest w rozpoznawanej sprawie podstaw dowodowych do twierdzenia, że realizacja interesów tych akcjonariuszy, którzy zorientowani są na uzyskiwanie, zgodnie z przepisami prawa, korzyści ze swojego prawa do dywidendy, wpłynęłaby negatywnie na interes pozwanej spółki w takim stopniu, że w rezultacie zakładane cele gospodarcze i statutowe pozwanej mogłyby zostać choćby zagrożone. Takim postępowaniem, znajdującym swój wyraz w zaskarżonej uchwale, pozwana bez wątpienia naruszyła dobre obyczaje w postaci zasady lojalności względem wszystkich akcjonariuszy oraz zasady prawidłowego i ekonomicznie uzasadnionego wyważenia interesów spółki i interesów akcjonariuszy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądając od strony pozwanej na rzecz powoda jako wygrywającego sprawę, koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 21) w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490) oraz koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę zgodnie z zestawieniem załączonym do akt sprawy na rozprawie apelacyjnej w dniu 29 października 2015 r. (k. 1158).